

Nicetas 17

Informator Sanktuarium Unitów Podlaskich - BOŻE NARODZENIE 1993



Świeża mogiła

Otoczenie cerkwi kostomłockiej 7 października 1993 r. "ożyło" świeżą mogiłą. W Sanoku bowiem 1 października br. zmarł przebywający w swoim domu na emeryturze długoletni proboszcz unitów w Kostomłotach **ks. Aleksander Przyłucki**. O Jego śmierci powiadomiła aktualnego Proboszcza unickiego Służba Opieki Społecznej w Sanoku. Ks. Roman wypełniając życzenie **Zmarłego** i parafian kostomłockich przywiózł **Szczaćki Zmarłego** do Kostomłot. Na przyjazd zebrali się w cerkwi w komplecie mieszkańcy wioski. W ten wieczór odprawiono nabożeństwo żałobne, które trwało dwie i pół godziny. Po raz pierwszy od wznowienia parafii w 1927 r. parafianie usłyszeli wzruszające teksty zawarte w Służbie cerkiewnej pogrzebu kapłana. Zwłoki **Zmarłego** pozostały całą noc w cerkwi. Na drugi dzień o godz. 11.⁰⁰ ceremoniom pogrzebowym przewodniczył ks. Proboszcz Roman przy udziale kilkuset uczestników: kapłanów, parafian, znajomych i przyjaciół **Zmarłego**. Po dopełnieniu ceremoniału cerkiewnego pogrzebu kapłanów trumnę obniesiono procesjonalnie jeden raz dookoła cerkwi z towarzyszeniem pogrzebowego bicia w dzwony.

Członkowie założonego przez **Zmarłego** Bractwa Cerkiewnego nieśli w rękach zapalone świece. **Zmarłego** pochowano przy cerkwi, na co zezwolił Ordynariusz parafii, **Ks. Kard. Józef Glemp**. Ludzie wraz z księżmi pozostali aż do usypania mogiły. Liczne wieńce i wiązanki z różnokolorowych kwiatów przekształciły mogiłę w wielką kolorową wiązanekę z dziesiątkami migających jak brylanty świeczek i zniczy, uwieńczoną brzożowym cerkiewnym krzyżem ozdobionym wyszywanym ukraińskim ręcznikiem.

Mogiłę co niedzielę licznie odwiedzają parafianie. Zapalają wciąż nowe świece i znicze. Składają świeże kwiaty.

*Obrazem jestem Twojej
niewypowiedzianej chwały, chociaż
blizny grzechów noszę. Zmiłuj się nad
swoim stworzeniem, Władco. Oczyszć
mnie Swoim Miłosierdziem i upragnioną
Ojczyznę mi daruj, czyniąc mnie znowu
mieszkańcem raju.*

(z Panichidy)

Упокой, Хосподи,
душу усопшаго
раба Твоего,
священника
Алэксандра.

Świadectwo jedności w różnorodności.

Ks. Aleksander Przyłucki urodził się w Częstochowie 27 I 1910 r. z ojca Jana i matki Marii z domu Wołkowa, małżonków Przyłuckich. Ojciec pochodzenia chłopskiego ze wsi Dokudów k/Białej Podlaskiej, matka z Witebska pochodzenia robotniczego. W 1915 r. wyjechał z matką do Homla. Ojciec był na froncie w armii rosyjskiej. W Homlu mieszkał do końca 1919 r., uczęszczając do szkół rosyjskich. W tymże roku wracają do Polski i zatrzymują się u stryja Piotra, który był kierownikiem szkoły podstawowej w Rokitnie. Tu skończył 5-ty oddział szkoły rosyjskiej. W 1920 r. wracają na swoje dziesięciomorgowe gospodarstwo rolne do Ortela Książęcego koło Białej Podlaskiej. Było ich oprócz rodziców pięcioro: trzech braci i dwie siostry. W 1924 roku umiera matka.

W domu nauczył się alfabetu polskiego i poszedł do Dokudowa w 1921r. do trzeciej klasy szkoły podstawowej. W roku następnym ukończył równocześnie 4-tą i 5-tą klasę. U stryja w Rokitnie kończył klasę 6-tą. Ojciec ożenił się z wdową, która zajęta synem z poprzedniego małżeństwa nie troszczyła się o **Aleksandra** i o jego rodzeństwo. Ojciec też nie chciał go kształcić. 14-letni więc chłopiec rzucił dom i poszedł za pastucha do sąsiadów. Pasł u nich krowy przez lato. W sierpniu 1925 r., przyjechał do Ortela **ks. Bazyli Hrynyk**, unicki kapłan z Przemyśla. Zwrócił uwagę na chłopca i wziął go jako wychowanka ze sobą. Kształcił się w Zboiskach k/Lwowa w gimnazjum redemptorystów do 1 stycznia 1928 r.. Potem przez Pińsk trafił od półroczka do 7-ej klasy gimnazjum w Drohiczynie n. Bugiem. W następnym roku złożył dużą maturę z odznaczeniem. W 1927 r. umiera ojciec, macocha rzuca **Aleksandra** i jego rodzeństwo, wracając z synem na własne gospodarstwo. Cała piątka jest pozostawiona swojemu losowi. Przebojem, dzięki pomocy dobrych ludzi kształcił się tylko **Aleksander**. Chciał obrać jakiś zawód i dostać się na uniwersytet. **Ksiądz Hrynyk**, który pomagał mu w kształceniu się, przypomniał młodemu maturzyście, iż jego życzeniem jest, aby został księdzem. Chcąc spłacić mu dług wdzięczności jesienią 1929 r. **Aleksander** wstępuje do seminarium greko-katolickiego w Przemyślu. Po roku przenosi się do seminarium papieskiego w Dubnie, prowadzonego przez jezuitów. 17 IV 1934 r. kończy seminarium i zostaje wyświęcony na księdza. Jako Podlasiak wraca na Podlasie, do diecezji siedleckiej. Pracuje jako wikary na unickich parafiach. Dnia 22 VIII 1940 r. zostaje proboszczem unickiej parafii w **Kostomłotach** i odtąd jego życie łączy się z najnowszą historią parafii. Przeżywa okupację niemiecką i wysiedlenie parafian na północne ziemie odzyskane w 1947 r. Zostaje jednak w Kostomłotach i nadal prowadzi pracę w obrządku wschodnim, choć okoliczne parafie unickie rozsypują się. Na teren parafii przyjeżdżają repatrianci zza Buga i biedniejsze rodziny z okolic, wszyscy obrządku łacińskiego. Uczestniczą w unickiej służbie Bożej. Z tego względu **ks. Przyłucki** wprowadza kalendarz gregoriański. Wciąż żył samotnie. Nie utrzymywał też żadnej pomocy domowej. Żył skromnie i ubogo. Utrzymywał się głównie z pracy w ogrodzie, uprawiając warzywa i sprzedając je okolicznym ludziom. Ogrodził cmentarz grzebalny, remontował cerkiew i plebanię. Był przywiązany do obrządku grekokatolickiego i szczerze go kochał. Dzięki niemu przetrwała ta jedyna w Polsce **parafia neounicka**.

PARAFIANOM, PRZYJACIOIOM I DOBRODZIEJOM

SANKTUARIUM W KOSTOMŁOTACH

SERDECZNE ŻYCZENIA NA ŚWIĘTA NARODZENIA PANA I NOWY ROK

ZASYŁA REDAKCJA NICETASA

Z NOTESU KRONIKARZA

* Dzięki ofiarności ks. prof. Janusza Chwaluczka Carskie Wrota cerkwi kostomłockiej zostały pokryte szczerem złotem w pracowni konserwatorskiej w Warszawie. Pozwoliło to uwypuklić centralny punkt w cerkwi - złotiste cyborium (tabernakulum) przyciągające do siebie wzrok poprzez złotisty abażur Wrot. Ks. profesorowi unickie: *Многая и благая лета!*

* Piotr Radacki, wypróbowany przyjaciel Kostomłot, nagle stał się Krezusem: wygrał na loterii 5 mln złotych. Zgłosił chęć oddania części pieniędzy na potrzeby cerkwi. Po konsultacjach ufundował fełoń (ornat) koloru niebieskiego, jakiego dotąd parafia nie posiadała. Przenajświętsza Bogurodzico pomagaj Mu.

* Niezwykle obchodziliśmy dzień Zaśnięcia Najśw. Maryi Panny 15 VIII. Zakupiliśmy Płaszczanicę Bogorodiczną. Wieczorem 14 VII odprawiono całonocne czuwanie, a w samo święto, po Bożej Liturgii, przeżyliśmy misterium pogrzebu Najśw. Bogurodzicy. Grób, którego centralnym punktem była Płaszczanica, tonął w aromatycznych kwiatach. Dużo troski w urządzenie tej uroczystości włożyły siostry bractwa cerkiewnego pod kierownictwem starszej siostry Wiery. Było to po raz pierwszy w historii parafii.

* W lipcu br. wioska przyjęła na trzytygodniowy pobyt 16 ukraińskich dzieci z Czernihowa, cierpiących na chorobę promienną.

W sierpniu inna grupa takich dzieci, w ilości 30 osób, była w Okczynie w rodzinach i na plebanii w Kostomłotach. Potem 30 dzieci przyjęła parafia Ortel Królewski i Dokudów. I wreszcie, już w październiku następnych 30 dzieci odzyskiwało zdrowie w Korczówce, a 3 chłopców z tej grupy na plebanii w Kostomłotach. Razem, staraniem ks. Romana 106 dzieci mogło przez 2-3 tygodnie pooddychać świeżym powietrzem podlaskim i karmić się nieskażonymi radiacją pokarmami. Podziękowania na ręce ks. Romana przesłał prawosławny metropolita czernihowski Antoni i władze państwowe Czernihowa.

* Na odpuszcie w tym roku gościliśmy nowego biskupa pomocniczego z Siedlec, ks. prof. Henryka Tomasika. Wygłosił on kazanie o wartości męczeństwa za wiarę na tle życia św. męczennika Nikity. Poprowadził też procesję po Bożej Liturgii połączoną z molebnem do Patrona parafii i z czytaniem 4 ewangelii. Całą uroczystość i wywiad z ks. biskupem filmowała ekipa telewizji warszawskiej. Potem kilka razy oglądaliśmy to w programie ogólnopolskim. Dzięki zapowiedziom Katolickiego Radia Podlasie uroczystość zgromadziła kilka tysięcy uczestników nawet z dalszych okolic.

Adres dla korespondencji:
Nicetas, Kostomłoty
21-508 Dobratycze